Nro. 207.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKÓW W LWOWIE.

Dnia 11go Września 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Donieſienia ſięgaiące aż do 7. Sierpnia od brzegów *Normandyi i Bretanii*, upewniaią ieſzcze o krytycznym ſtanie tych Prowincyi. Anglicy dotąd utrzymuią ſię przy wyſepce St. *Marcon*, i wzmacniaią ſię co raz więcey. *Chouanowie* też niezmierne popełniaią okrucieńſtwa, oſobliwie w okolicy *Laval*;

Nantes, i *Anger* : nikt nie ieſt pewnym życia, ſkoro ſię tylko wychyli za mury miaſta.

O *Charecie* donoſzą także z *Nantes*, iakoby iuż był w poruſzeniu nieprzyiacielſkiem, i dodaią że *Stofleta* i *Sapineau* równie wezwał do naśladowania ſiebie. W niżſzey *Bretanii* okolo *Rennes* Chouanowie w iedney dzie przynaymniey 150. ludzi zamordowali.

Dotąd wątpiono ieſzcze, aby ſurowe prawa przeciw emigrantom uſtanowione, miały bydź wykonane na zbranych w *Quiberon*; tym czaſem liſty z *Vannes* donoſzą z upewnieniem, że tam uſtanowiono 5. Kommiſſyi woyſkowych, które ſądzą tych nieſzczęśliwych, i codziennie od 60. do 80 oſob bywa rozſtrzelanych. W 4. dniach ſpotkał los podobny około 188. oſób. Między tymi liczy ſię młody *Sombreul*, *Broglie*, młodſzy ſyn Marſzałka niegdyś *Dudresnai*, Biſkup z *Dol*, iego brat, i Koadiutor, 16. Kapitanów, 38. Poruczników, i 34. Podporuczników i t. d. Niektórzy z nich z wielkiem męſtwem umierali wołaiąc: *Niech żyie Król!*

Jeden Zurnal Paryſki wſpomina, że przy Sombreuilu znaleziono piſmo adre-

ſo-

ſowane do Krola Angielſkiego, w którym obwiniony ieſt Puiſaye, iakoby ten zwiódł Dwór Londyńſki, zapewniaiąc go, że wſzyſtkie Departamenta leżące między oceanem a Paryżem, czekaią tylko na wylądowanie emigrantów, z któremi natychmiaſt łączyć ſię mieli, dla rozproſzenia Konwencyi.

Piſmo iednego woiażera z Paryża ku granicom *Szwaycaryi*, i umieſzczone w dzienniku Paryzkiem, naſtępuiące nam daie ſzczegóły o ſtanie teraźnieyſzym niektórych prowincyi: „Na trakcie od *Corbeil* aż do *Auxerre* przedaie ſię funt chleba od 7. do 8. liwrów. Daley zaś ku dawney *Burgundyi* koſztuie tylko od 4. do 5. liwrów. W powſzechności zdaie ſię, iż ta cena zawiſła iedynie od kapryſu i chciwości handluiących chlebem, albowiem niewidać tam już piekarza żadnego, któryby z pierwſzych rąk przedawał. Spotykałem częſto wielkie transporty zboża przeznaczonego do Paryża, na które poſpólſtwo okiem zazdroſnym ſpoglądać zdawało ſię. Lud wieyſki w *Burgundyi* nie bardzo chce brać pieniędzy ciężkich z dzwonów przetapianych, a mniey ieſzcze aſſygnat. Jakobini i Terroryści w powſzechney ſą wzgar-

dzie,

dzie, osobliwie po miastach. Mało się iuż mieszkańcy nazywaią Obywatelami, *Citoyens.* Oddawna zarzucone praktyki Religii, powszechnie się teraz przywracaią. Gdyby się w tym czasie znalazł iaki *Hebert* lub *Chaumette* palący Biblią, nieznalazłby podobno spektatorów obojętnych na to, tak iak ich znalazł przed 18. miesiącami w Paryżu. W *Bezancon* odmienione były wszystkie imiona stare ulic, teraz zaś znowu też same powracaią. Pospólstwu w powszechności rewolucya się dłuży, i wzdycha iuż do pokoiu. „

Z *Marsylii* podało około 60,000. mieszkańców prozbę do Konwencyi o przyspieszenie pokoiu: wyrażono tam między innemi: „Reprezentanci ludu! chcecież ażeby pola były uprawiane, handel przywrócony, rękodzieła zakwitły? starayciė się przytłumić ten pożar, który to wszystko niszczy. Jeżeli publiczna nędza was porusza, ieżeli macie serce czułe na ięk osierociałych wdów, i starców, którym okrutny miecz sprzątnął mężów i dzieci; ieżeli iesteście litościwemi świadkami opłakanego stanu waszych współbraci, w iakiem się teraz znayduią? przywròćcież nam pokóy i t. d.

TUR-

TURCYA.

Donoszą z *Semlina* pod dniem 18. Sierpnia: że w prowincyach przyległych mięszkańcy w ustawiczney są obawie rzezi, i powietrza, które się na wielu mieyscach groźnie pokazało. W *Bukareście* osobliwie ta plaga tak się rozszerzyła, że wszywscy mieszkańcy wyśli z miasta stółecznego, i obozuią w polach.

Podług doniesień z *Konstantynopola*, woyska tam ściągnione nieprzestaią ćwiczyć się w taktyce Europeyskiey; przytym rząd używa wszelkich śrzodków do zapobieżenia szerzeniu się buntowników. Domyślaią się, że Porta i w innych prowincyach Europeyskich spodziewa się rozruchów; albowiem wiele bardzo woyska z Azyi ściąga w te strony Podług doniesień, iuż 4. Baszòw przeszło przez Konstantynopol z woyskiem do prowincyi Europeyskich.

Z przyczyny tych niepokoiów w prowincyach Tureckich, używaią także wszelkiey ostrożności Austryacy w *Semlinie*, i woyska tyle iuż tam przybyło, że

po

po 10. w iednym domu się mieścić muši.

Dnia 16. t m. przybył Kuryer z Stambułu do Baszy Belgradzkiego z podarunkami od W. Sułtana, za wierne zachowanie się iego przeciw buntownikom: prezenta składały się z bogatego Kaftana, który tylko W Wezyrom nosić wolno, i szabli suto brylantami osadzoney.

WŁOCHY.

Z Jenuy dnia 15. Sierpnia.

Doniesienia upewniaią, że obydwie armie szancuią się na brzegach tey Rzeczypospolitey, Austryacy osobliwie przy *Vado*, a Francuzi pod *Borguetto i Albenga*. Codziennie wydarzaą się tu małe utarczki, a 7. i 13. t. m. przypuścili Austryacy powszechny attak na nieprzyiacioł, ale ten był bez znacznych wypadków.

Kiedy dnia 14. t. m. uwiiała się flotta Angielska na brzegach *Alassi*, postrzegła znaczną liczbę statków Francuskich w bliskości owego mieysca; posłała

ła więc przeciw nim 9. szebeków, chcąc ie zagarnąć, lecz Francuzi, nietracąc czasu, wystawili na przeciw nich iedną *Tartanę*, która zasłoniła ucieczkę pomnieyszych statków; dwa atoli zostały odcięte i zabrane.

Francuzi odbieraią teraz co raz świeże posiłki z kraiu swego, nadto spodziewaią się w krótce całey armii, która dotąd operowała w Pireneach wschodnich.

Okręt woienny Neapolitański przybył dnia 16. do *Livorno*, i płynie dla złączenia się z flottą Angielską: nazywa się *Partenope*, i dzwiga na sobie 74. armat.

Angielska flotta, składaiąca się z 20. okrętów liniowych i 1. fregatty podobnie wpłynęła dnia 17. do portu Livorneńskiego.

Powszechnie iuż głoszą, iakoby Sardynia wespół z Neapolem, i innemi dworami Włoskiemi iuż rozpoczęła traktowanie o pokóy z Francuzami, i pochlebiaią sobie, że ten w krótce zostanie zawartym. *Gaz. Hambur.*

NIEM-

NIEMCY.

Piſzą z *Oſnabruku* pod dniem 15: Sierpnia. Dnia 11. t: m. ogłoſił J. Pruſki *Schladem*, który tu konſyſtuie z ſwoią Kommendą, rozkaz od ſwego dworu; podług którego wſzyſcy Hollendrzy we 24. godzinach uſtąpić mieli z naſzego miaſta. Przeſzłey nocy przyſzedł podobnież wyraźny i pilny befel Królewſki przez J. Romberg, aby natychmiaſt z Oſnabruku wyſzli emigranci Hollenderſcy, co też w ten moment ſię uſkutecznia. Wygnańcy wybieraią ſię za *Weſer* rzekę.